

W niedzielę, 6 kwietnia tego roku w przestrzeni publicznej Nowego Jorku pojawił się jeszcze jeden znak upamiętniający naszego wielkiego rodaka błogosławionego, a wkrótce świętego Jana Pawła II. W Maspeth, u zbiegu 56th Road i 61st Street została odsłonięta tablica z napisem: „Pope John Paul II Way”. Odcinek 56th Road, między 61st a 64th Street, przy której stoi kościół św. Krzyża i pomnik Jana Pawła II otrzymał dodatkową nazwę „Droga Papieża Jana Pawła II”. W ubiegłym roku, pod koniec swojej kadencji, burmistrz Nowego Jorku Michael Bloomberg podpisał dokument zatwierdzający tę zmianę. Długopis, którym burmistrz podpisał to rozporządzenie został przekazany parafii św. Krzyża. Uroczyste przekazanie symbolicznego długopisu obecnemu proboszczowi ks. dr Witoldowi Mroziewskiemu odbyło się w towarzystwie Jeffa Gottlieba – prezydenta Jewish Historical Society of Queens oraz Cheta Szarejko – wiceprezydenta Kongresu Polonii Amerykańskiej Downstate New York Division. Z inicjatywą tego projektu wystąpił Kongres Polonii Amerykańskiej na dolny Nowy Jork oraz były proboszcz parafii św. Krzyża ks. Prałat Piotr Zendzian. Projekt poparli przedstawiciele Komitetu Polsko-Żydowskiego Dialogu oraz radna Elizabeth Crowley i inni.

Piękny słoneczny dzień, jak uśmiech niebieski bł. Jana Pawła II ogarniał uroczystości odsłonięcia tablicy. Na ulicy zgromadzili się licznie wierni z parafii Św. Krzyża i okolicznych dzielnic. Wśród nich byli obecni harcerze, uczniowie i nauczyciele polskiej szkoły z Maspeth imienia bł. Jana Pawła II. Uczniowie tej szkoły przedstawili piękny program artystyczno - muzyczny. Perłą występów artystycznych była dziecięca grupa muzyczna Gaudete. Wśród honorowych gości tej uroczystości byli obecni m.in.: radna Elizabeth Crowley, która objęła uroczystość swoim patronatem, Frank Milewski, prezes KPA na dolny Nowy Jork, rabin Moshe Birnbaum oraz Jeff Gottlieb i Chet Szarejko z Komitetu Polsko-Żydowskiego Dialogu, Mateusz Stąsiek, konsul RP w Nowym Jorku oraz biskup pomocniczy Octavio Cisneros z diecezji brooklyńskiej, a także ks. prałat Piotr, były proboszcz tej parafii i oczywiście obecny proboszcz parafii św. Krzyża ks. kanonik dr Witold Mroziewski. Poczty sztandarowe trzymali przedstawiciele Frank Kowalinski Post nr 4, Ligi Morskiej oraz uczniowie polskiej szkoły. W ceremonii udział wzięli także myśliwi z Saint Hubert Hunting and Fishing Club. W trakcie uroczystości radna Elizabeth Crowley przekazała na ręce ks. proboszcza parafii św. Krzyża proklamację nadającą nazwę „Pope John Paul II Way” fragmentowi 56 Road. Po uroczystym odsłonięciu tablicy wszyscy byli zaproszeni na drobny poczęstunek w auli Jana Pawła II, którą przed laty zabudowała wewnątrz firma Edwarda Barana.

Aby pełniej zrozumieć tę uroczystość warto chociaż krótko zapoznać się z historią kultu Jana Pawła II w tej parafii. Dwadzieścia cztery lata temu, kilka dni po moim przyjeździe do parafii św. Krzyża dowiedziałem się, że w roku 1969 ks. kardynał Karol Wojtyła w drodze na

Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny zatrzymał się w tej parafii. Spędził noc na plebani, odprawił Mszę św. i spotkał się z wiernymi. Do dziś wśród wiernych jest żywa pamięć tamtego spotkania. Gdy został ogłoszony błogosławionym, to świadomość zamieszkania w domu gdzie on spędził noc, dotykania rzeczy, których on dotykał miało swoją wymowę. A gdy rozpoczął się nowy rok szkolny zetknąłem się z pięknym, żywym pomnikiem Jana Pawła II, jakim była Polska Szkoła jego imienia. Założycielami jej byli między innym ks. kanonik Andrzej Kurowski i Waldemar Rakowicz. Mnie zaś powierzono opiekę duchową nad tą szkołą. Szkoła znana z wysokiego poziomu nauczania liczyła wówczas 105 uczniów, dziś ponad 600. Jest to główna zasługa dyrektora szkoły Waldemara Rakowicza, grona nauczycielskiego i komitetu nauczycielskiego. Obecność bł. Jana Pawła II nie ograniczała się do samej nazwy szkoły. Uczniowie wraz z nauczycielami przygotowywali różnego rodzaju akademie, koncerty, wystawy, konkursy o Janie Pawle II, przybliżając dzieciom i młodzieży postać wielkiego rodaka i jego nauczanie. Organizowano także konkursy dla dzieci wszystkich szkół polonijnych. Jeden z nich nosił nazwę „Jan Paweł II w oczach dziecka”. Wykonałem zdjęcia z tych prac, a Katarzyna Ziółkowska wybrała teksty Jana Pawła II skierowane do dzieci, i tak powstał, wydany w Polsce piękny album pt. „Jan Paweł II w oczach dziecka”. Szkoła organizowała pielgrzymki do Włoch w czasie, których miały miejsca niezapomniane spotkania z papieżem Janem Pawłem II.

Parafianie zapragnęli także spiżowego pomnika Jana Pawła II. I to od nich wyszła inicjatywa. Proboszcz ks. prałat Piotr Zendzian, jak i księża wikariusze nie byli pewni, czy parafianie będą w stanie podolać finansowo w realizacji tego projektu, jako że wcześniej złożyli już ogromne sumy (ponad pół miliona dolarów) na pokrycie miedzią dachu kościoła, odnowienie kościoła na zewnątrz i wewnątrz, remont sali pod szkołą, remont auli Jana Pawła II, remont plebanii itd. Jednak płonne były nasze obawy. Parafianie nie oszczędzili pieniędzy na ten cel. Pierwsza ofiara w wysokości \$ 5 000 została złożona przez Krystynę Latwajtis. Mogliśmy ruszyć z realizacją tego projektu. Ks. proboszcz Piotr postanowił, że będzie to oryginalny projekt wykonany tylko dla naszej parafii, a mnie zlecił, aby rozejrzał się wśród polskich artystów, którzy wykonają ten projekt. Zwróciłem uwagę na pomnik w Chemie, gdzie 14 lat pełniłem posługę duszpasterską. Przez proboszcza chełmskiej parafii dotarłem do artystki Krystyny Fałdygi-Solskiej, która wykonała projekt tego pomnika. Proboszcz ks. prałat Piotr zaakceptował projekt i zamówił jego realizację. Ucieszyłem się, a to także ze względów sentymentalnych. Pomnik w Chełmie i w Maspeth połączył dwa ważne miejsca mojej pracy duszpasterskiej. Dziesiątki listów do artystki, firmy odlewniczej, firmy transportowej odliczały czas realizacji tego projektu.

Odlew pomnika wykonano w firmie Juliusza i Barbary Kwiecińskich w Pleszewie. Prace nad odlewem trwały dwa miesiące. Wążący 400 kg pomnik Jana Pawła II z Pleszewa jechał tirem przez Niemcy i Belgię do Holandii, gdzie załadowano go na statek. Po miesiącu pomnik był w Nowym Jorku. Radując się tą wiadomością żywiliśmy pewne obawy, jaki ten pomnik jest w rzeczywistości. Pośpiesznie rozbijaliśmy skrzynię, w której był pomnik. Byliśmy zachwyceni. Pomnik był piękny, pełen dynamizmu. Papież wyglądał, jakby przed chwilą wyszedł z plebanii, aby błogosławić wiernym. Ten entuzjizm towarzyszył nam przy stawianiu pomnika. Włączyli się w to dzieło nie tylko parafianie. Postument pod pomnik ufundował Andrzej Grzegorzewski, który

nie jest katolikiem. Gdy pomnik stanął przed plebanią, nikt nie miał wątpliwości, że warto było wydać ponad \$70 000 na realizację tego projektu.

Od tego momentu, krótki odcinek 56 Road stał się faktycznie „Drogą Jana Pawła II”. Wierni przechodząc obok pomnika zdejmują czapki, żegnają się, zatrzymują się na chwilę modlitwy, zapalają świece, przynoszą kwiaty, robią pamiątkowe zdjęcia. Od kilku lat w czasie nabożeństw fatimskich wierni zatrzymują się przy pomniku na chwilę modlitwy i dziękczynienie za Jana Pawła II, za jego ocalenie w czasie zamachu. Bo to jej przypisywał on cud ocalenia. Jan Paweł II jest obecny nie tylko w znakach, ale przede wszystkim w sercach wiernych, która to obecność przejawia się w modlitwie. Dwa lata temu w parafii św. Krzyża powstało osiem kółek Różańca Rodziców, jedno z nich obrało sobie za patrona Jana Pawła II. Wiele osób z tej parafii wybiera się do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne bł. Jana Pawła II. Ta pielgrzymka będzie dziękczynieniem za liczne łaski jakie otrzymujemy od Boga, w tym za łaskę szczególnej obecności bł. Jana Pawła II na tym skrawku amerykańskiej ziemi.

Dziękujemy zatem Bogu, że pojawił się jeszcze jeden znak, który będzie przypominał nam bł. Jana Pawła II i jego nauczanie, będzie także wezwaniem do kroczenia drogą świętości.